

Temat tygodnia: Kwietniowa pogoda

Wtorek 6.04.21 Kwiecień Plecień

1. Wysłuchanie opowiadania Kwiecień plecień (Ewa Stadtmüller)

Ojej, twój miś! – zawołał Kuba. – Po wczorajszym praniu już wcale nie jest biały, tylko szarobury. Przeżona Ania wyskoczyła z łóżka jak sprężynka i popędziła na balkon. Ufff... co za ulga. Jej ukochany ŚNIEŻNOBIAŁY miś wisił sobie spokojnie na sznurku. – Żartowałem! – chichotał Kuba, zachwycony własnym dowcipem. – Trzeba znać się na żartach! – Weź parasol, bo po południu ma padać – zdążyła zawołać mama, ale jej starszy synek ani trochę się tym nie przejął. – Nabierać to my, ale nie nas! – odkrzyknął wesoło i już go nie było. Mama tylko westchnęła i spokojnie spakowała do reklamówki kolorowe kaloski i pelerynkę dla młodszej córki. – Po co nam to? – zdziwiła się Ania. – Popatrz, jak ładnie świeci słońce. Wczoraj zakwitły pierwsze tulipany w ogródku babci, a dzika jabłonka przed blokiem ma już pączki i też niedługo zakwitnie. Pani w przedszkolu powiedziała, że kwiecień dostał swoje imię w prezencie od kwiatów. – To prawda. – Uśmiechnęła się mama. – Ale uwierz mi, że i on lubi sobie czasem trochę pożartować. Przysłowie mówi o nim: Kwiecień, plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata. Dlatego piękny poranek nie oznacza jeszcze, że taki będzie cały dzień. Ania nie wyglądała na przekonaną, ale reklamówkę z kaloszkami i peleryną zabrała ze sobą do przedszkola – ot tak, na wszelki wypadek. Po zajęciach grupa starszaków wybrała się na spacer do parku. Było tak ciepło, że dziewczynki rozsiadły się na ławeczkach i wystawiały noski do słońca, bawiąc się, że są na plaży. Niestety w pewnej chwili niebo zasnuło się chmurami. – Wracamy do przedszkola – zarządziła natychmiast pani. – I to szybko, bo ten wiatr mi się nie podoba. Ledwie weszli do szatni, lunęło jak z cebra. Na dodatek zrobiło się okropnie zimno. – Ten, kto już schował ciepłe czapki i rękawiczki, chyba będzie musiał się z nimi przeprosić. – Pokiwała głową pani, zakładając sweter. – Nie zdziwiłabym się, gdyby jutrzejszy ranek powitał nas... śniegiem. – To chyba niemożliwe – zdziwił się Bartuś, ale Ola już po chwili wypatrzyła pośród kropelek deszczu pojedyncze białe płatki. – O rany, a ja w adidasach – zmartwił się Wojtuś. – Mnie mama spakowała kaloski – pochwaliła się Ania. – I bardzo rozsądnie – stwierdziła pani. Gdy Ania z mamą wróciły do domu, Kuba już tam był. Owinięty w ciepły koc popijał herbatę z malinami, żeby się nie przeziębic. Jego przemoczona do suchej nitki cienka kurteczka suszyła się na kaloryferze. – Nie rozumiem, co się wyprawia z tą pogodą – mruknął, sięgając po chusteczkę do nosa. – Kwiecień już taki jest. – Wzruszyła ramionami Ania. – Czasem lubi pożartować, a sam mówiłeś, że trzeba znać się na żartach.

2. Teraz zachęcamy do rozmowy inspirowanej treścią opowiadania: Jak zareagował Kuba, gdy mama zaproponowała mu zabranie parasola? Co wzięła ze sobą do przedszkola Ania? Jaka pogoda była o poranku? Jak zmieniła się w ciągu dnia? (podczas spaceru, po powrocie ze spaceru, po południu) Co się stało, gdy przedszkolaki wróciły do przedszkola z parku? Co wypatrzyła Ola wśród kropli deszczu? Jaka pogoda może być w kwietniu?

3. " Kwietniowa pogoda" Zabawa rozwijająca ekspresję ruchową: dziecko staje swobodnie na dywanie. Rodzic pokazuje fotografie ilustrujące różne stany pogodowe prezentuje ruchy, które dziecko powtarza:

wiatr- kołysze się na boki z uniesionymi ramionami

burza- uderza dłońmi o uda, opcjonalnie tupią o podłogę naśladowując odgłosy piorunów

deszcz- kilkakrotnie podnoszą dłonie i opuszczają je z przebieraniem palcami

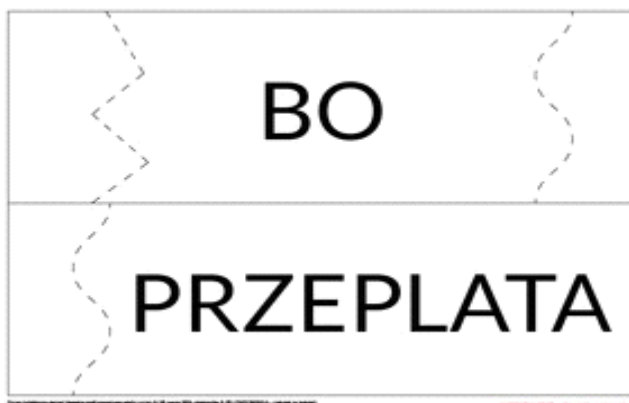
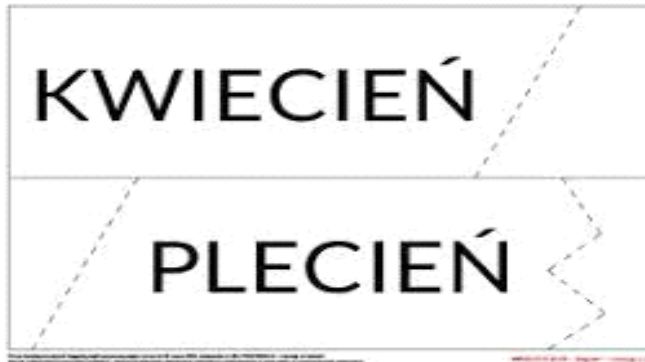
słońce- wykonuje obrót z rozłożonymi na boki rękami





4. Zagadki- z. tropiąca. Rodzic chowa w pokoju cztery kopertyz kartonikami, na których są wyrazy tworzące przysłowie “ Kwiecień plecień co przeplata, trochę zimy trochę lata”. Gdy uda się je

odszukać dziecko wyjmuje kartoniki z wyrazami i próbują ułożyć zdanie, sugerując się liniami cięcia.
Dziecko próbuje z pomocą rodzica odczytać przysłowie.



5. Burza. Aktywne słuchanie muzyki klasycznej. Dziecko zamienia się w drzewo podczas słuchania utworu instrumentalnego Gioacchino Rossiniego "Winhelm Tell- uwertura". I tańczą na wietrze. Poruszają workami foliowymi, naśladując poruszenie się gałęzi na wietrze.

Link do utworu: <https://www.youtube.com/watch?v=0Ab-mq3VmUk>

Środa 7.04.2021

temat dnia: Burzowe chmury

1. Pogodowy masażyk

Dziecko siedzi za Rodzicem, który czyta treść opowiadania i wykonuje masażyk (potem następuje zamiana).

Pewien wiosenny dzień powitał wszystkich pięknym słońcem, które świeciło od samego rana (rysowanie okręgów otwartą dłonią).

Było bardzo jasno i coraz cieplej (okręgi rysowane coraz szybciej).

Na niebie gdzieś pojawiały się małe białe chmurki (rysowanie małej chmurki jednym palcem).

Mijały godziny i około południa na niebie zaczęły kłębić się ciemne chmury. Było ich coraz więcej i więcej (rysowanie dużej chmury jednym palcem).

W pewnym momencie zaczął padać deszcz. Najpierw delikatne kropelki cicho stukały o dachy domów i parasole ludzi przechadzających się po parku (delikatne stukanie opuszkami palców po całych plecach, z góry na dół).

Deszcz stawał się coraz silniejszy. Krople były coraz cięższe (coraz mocniejsze pukanie opuszkami palców).

Na szczęście nie trwało to długo i po chwili deszcz zelżał. Kropelki znów były małe i delikatne (delikatne stukanie opuszkami palców po całych plecach).

Po kilku minutach przechodnie mogli złożyć parasole. Wiatr przegnał chmury („zamiatanie” palcami w prawo i w lewo lub głęboki wdech powietrza i dmuchnięcie koleżance lub koledze w kark).

Na niebie znów pojawiło się jasne słońce, które świeciło już do końca dnia (rysowane okręgów płaską dłonią).

Wieczorem, gdy zrobiło się ciemno i temperatura się obniżyła, pojawił się delikatny biały puch. Wyglądał, jakby ktoś trzepał poduszki i wysypywał z nich pierze. To jednak były najprawdziwsze śniegowe płatki. Dzieci nie mogły zasnąć i patrzyły na taniec śnieżynek jak zaczarowane, wspominając zimowe wieczory (śnieżynka narysowana paluszkami według własnego pomysłu).

Ten dzień był naprawdę niezwykły, jak na kwiecień plecień przystało. Dobranoc... (dzieci szeptały do ucha partnera słowo „dobranoc” i delikatnie dmuchają w szyję).☀

2. Wiosenna burza. Rozmowa inspirująca historyjką obrazkową. Rodzic kładzie na dywanie ilustracje w przypadkowej kolejności. Dziecko układa ilustracje opowiadając o ich treści. Po ułożeniu we właściwej kolejności rodzic zadaje pytania:

- a. -Co robiły dzieci na podwórku?
- b. -po czym poznały, że zbliża się burza?
- c. - Jak się wtedy zachowały?
- d. - Czy mogły zrobić coś jeszcze?
- e. - Co stało się podczas burzy?
- f. -Gdzie były wówczas dzieci?
- g. -Jak wyglądało podwórko po burzy?
- h. - Co mogłoby się wydarzyć, gdyby dzieci zlekceważyły oznaki nadchodzącej burzy (chmury i wiatr)?



i.



j.



k.



l.



m.

3. Z burzą nie ma żartów! – wdrażanie zasad bezpieczeństwa.

Zachęcam, aby pokazać dziecku fotografie przedstawiające różne sposoby zachowania się podczas burzy. Dziecko opowiada, co się na nim znajduje i razem z rodzicem zastanawiają się czy zdjęcia ilustrują właściwe zachowania (np. schronienie w budynku, zamknięcie okien, wyłączenie urządzeń elektrycznych), czy prezentują niewłaściwe zachowania (np. schronienie pod drzewem, przebywanie pod słupami wysokiego napięcia, przebywanie w wodzie, korzystanie ze sprzętów elektronicznych)







4. W czasie burzy – zabawa ruchowa utrwalająca zasady zachowania w czasie burzy.

Rodzic odtwarza utwór instrumentalny „Taniec w deszczu”

(<https://www.youtube.com/watch?v=vTAkV93vNaA>).

W trakcie trwania utworu dziecko porusza się swobodnie po pokoju, a gdy usłyszy „grzmot” (rodzic zatrzymuje utwór i uderza w talerze muzyczne lub inne przedmioty naśladując odgłos grzmotu), zatrzymuje się. Rodzic wypowiada dowolne zdanie dotyczące zachowania podczas burzy, a dziecko reaguje w odpowiedni sposób: klaszcze na znak zgody (albo po prostu mówi, że to prawda) lub tupie na znak zakazu (albo mówi, że to nieprawda). Przykłady zdań: Gdy nadchodzi burza, najlepiej udać się do budynku; Gdy zbliża się burza, śmiało możesz pozostać na górskim szlaku; Samotne drzewo to świetna kryjówka przed burzą; Gdy słyszysz z oddali grzmoty, zamknij w domu okna i drzwi; Korzystanie z telefonu w czasie burzy jest bezpieczne.

5. Deszczowa gimnastyka – zestaw ćwiczeń i zabaw ruchowych

Chmurki – zabawa orientacyjno-porządkowa.

Na podłodze rozłożone są obręcze (np. ze sznurka). Dziecko biega swobodnie w rytmie ulubionego utworu instrumentalnego. Na umówiony dźwięk (np. uderzenie w talerze) dobiega do najbliższej obręczy, wskakuje do niej i chowa przed „burzą”. Po chwili wyskakuje i w czasie trwania muzyki dalej biega omijając obręcze. Zabawę należy powtórzyć kilka razy, za każdym razem zmniejszając liczbę obręczy.

Omijam kałuże – zabawa równoważna.

Rodzic rozkłada na dywanie dwa rzędy obręczy, zostawiając między nimi nieregularne i niewielkie odstępy. Kiedy rodzic wykonuje okrężne ruchy dłoni po bębnie, dziecko może poruszać się swobodnie po pokoju, wchodzić do obręczy – „kałuży”, przeskakiwać przez nie. Jednak gdy usłyszy uderzenia w bębenek, przemieszcza się wzdłuż ścieżki, pomiędzy kałużami tak, aby do nich nie wpaść.

Chodź za mną – ćwiczenie uspokajające.

Dziecko wchodzi do obręczy i zamyka oczy. Rodzic podnosi obręcz na wysokość talii i powoli rusza naprzód. Prowadzi dziecko pomiędzy przedmiotami ustawionymi na dywanie w pokoju, starając się ich nie dotknąć.

Dziecko porusza się po pokoju w rytmie utworu instrumentalnego „Preludium deszczowe” Fryderyka Chopina (<https://www.youtube.com/watch?v=SoteyAXuEKY>)

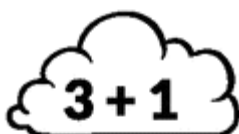
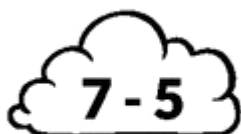
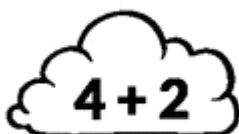
6.

Polecenie: Zamocz palec w niebieskiej farbie i odbij pod każdą chmurą tyle kropek, ile kropek na chmurze widzisz. Następnie pomaluj chmury niebieską farbą.



7. Narysuj pod każdą chmurą tyle kropli, ile wskazuje wynik dodawania lub odejmowania. Pod chmurą, gdzie będzie najwięcej kropli, dorysuj błyskawicę

Polecenie: Narysuj pod każdą chmurką tyle kropli, ile wskazuje wynik dodawania lub odejmowania. Pod chmurką, gdzie będzie najwięcej kropli, dorysuj błyskawicę.



a.

b.

c.

d.

e.



